

# Kali, Nie tylko ty

Raz, raz, raz, raz, raz.  
Nie tylko ty.  
raz, raz, raz, raz, raz.

To ten kolejny dzień kiedy myślę nad sensem,  
Cieszę się, że jeszcze czuje coś, bo to znaczy, że jestem tu  
Jak te wiersze pełne melancholii,  
Nawet grób ma miejsce ja idę już milion mil.  
Co to szczęście? Powiedz mi gdzie go szukać?  
Chyba byłem już wszędzie. Gdzie jeszcze mam zapukać?  
Tego nie da się ukraść, tego nie da się kupić,  
Chce tego doznania jak zagubione piskłę dziupli.  
Mam grono kumpli, najlepszy to samotność,  
On dobrze mnie rozumie, rozumie za dobrze na złość,  
Czuje nicość jak moneta na dnie studni,  
Jak obca istota pośród gatunku trutni.  
Mam kogoś kto mi mówi te dwa proste słowa,  
Tylko one dają mi moc by dalej tu egzystować,  
Chciałbym zdołać wypełnić nią pustki połącz,  
Bo razem szukamy tego tu na braku sensu polach.

Ref.

Nie tylko ty umierasz by narodzić się na nowo,  
Ja też szukam sensu kroczę krętą drogą,  
Nie tylko ty upadłeś i podniosłeś się na nowo,  
Ja też niosę krzyż, życie ciernistą koroną.  
Nie tylko ty umierasz by narodzić się na nowo,  
Ja też szukam sensu kroczę krętą drogą,  
Nie tylko ty to czujesz bo ja nie jestem inny,  
Gdy zapada noc szukajmy słońca krainy.

To ten kolejny dzień kiedy tracę w siebie wiarę,  
Znowu drążę w codzienności powoli jak kroplę skałę,  
Cel do którego dążę okazał się porażką,  
Czuje że przegrałem bitwę, życie bezustanną walką.  
Wczoraj entuzjazm posadził mnie na szczytach,  
Dzisiaj porażki żar odjął skrzydła, spadam jak Ikar,  
Nie mam dłoni magika na komendę czary mary,  
Nie wyjmę królika z kapelusza nie wiary.  
Głowa do góry kark, ciąży niewidoczny kamień,  
Czytam z ruchu warg nie dociera to litanie,  
Pada pytanie jak echo odbija w czaszce,  
Czy mam na tyle siły by znów wstać po porażce.  
Z resztą czy to ważne czy kogoś to obchodzi,  
Otchłań w której się znalazłem bez ratunkowej łodzi,  
Głucho i ciemno przy mnie nadziei kłoda,  
Znów poszukuję ładu na beznadziei wodach.

Ref.

Nie tylko ty umierasz by narodzić się na nowo,  
Ja też szukam sensu kroczę krętą drogą,  
Nie tylko ty upadłeś i podniosłeś się na nowo,  
Ja też niosę krzyż, życie ciernistą koroną.  
Nie tylko ty umierasz by narodzić się na nowo,  
Ja też szukam sensu kroczę krętą drogą,  
Nie tylko ty to czujesz bo ja nie jestem inny,  
Gdy zapada noc szukajmy słońca krainy.

Nadchodzi dzień ten kiedy wszystko się prostuję,  
Obudzony przez promienie słońca do systemu się loguję,  
Czuję że ktoś mnie poprowadził do tego dnia,  
A wczoraj podczas snu mi ulepszył DNA.  
Moje zmysły łapczywie łowią piękno,  
Ja ogarnięty ciszą swobodnie czuję lekkość,

Ile minęło dni, ile minęło godzin,  
Abym mógł celebrować moment ponownych narodzin.  
Znika zaległy kurz, widzę nowe kształty,  
Rozpływa się szal cienia wynurzam się z spod płachty,  
Odeszły konszachty walka dobra ze złem,  
Nie pewnie stawiam kroki za długo w bezruchu grzęzłem.  
Słyszysz mnie jestem, jestem tu gdzie byłem,  
Sens przyszedł sam bez szukania go na siłę,  
Nie tylko ty wątpisz nie tylko ja wątpię,  
Dodajmy sobie wiary gdy życiorysy wiotkie.

Ref.

Nie tylko ty umierasz by narodzić się na nowo,  
Ja też szukam sensu kroczę krętą drogą,  
Nie tylko ty upadłeś i podniosłeś się na nowo,  
Ja też niosę krzyż, życie ciernistą koroną.  
Nie tylko ty umierasz by narodzić się na nowo,  
Ja też szukam sensu kroczę krętą drogą,  
Nie tylko ty to czujesz bo ja nie jestem inny,  
Gdy zapada noc szukajmy słońca krainy.